Nr 235. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 14 Listopada 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . 300.000 mkp.
Z odnoszeniem . 330.000 „
Przesyłką poczt. 330.000 „
Za granicą 600.000 „
Cena numeru 15.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1573.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 4.000 mkp.
Nekrologi . . . . . 6.000 „
Nadesłane . . . . . 9.000 „
Po kronice . . . . 12.000 „
Na I-szej stronie 16.000 „
Drobne od słowa. 2.000 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Druga wyprawa na Kraków

Kraków, 13 listopada.

Drugą wyprawę na Kraków urządza obecnie narodowa demokracja. Pierwszą urządziła podczas ostatnich wyborów do Sejmu, i pod sztandarem ósemki zwyciężyła. Ona, narodowa demokracja, wyzyskała zwycięstwo, odniosła korzyść pozytywną: zagarnęła mandaty poselskie. Ale czy i jakie korzyści odnieśli ci wszyscy, co na ósemkę wówczas głosy swoje łatwowiernie rzucili, — okazało się niebawem. Pierwsze rozczarowanie przyniósł zbrodniczy zamach na prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Narutowicza. Zbrodnia popełniona została na tle nastrojów endeckich, zarówno objawiających się w zgóry uplanowanym, acz nieudałym rewolucyjnym puczu w dniu zaprzysiężenia prezydenta, jak w niesłychanych napaściach na osobę ś. p. Narutowicza i apoteozowaniu Eligjusza Niewiadomskiego. Już wtedy zbladła gwiazdeczka ósemkowa w Krakowie. Ale gdy tasama ósemka weszła w sojusz z P. S. L. Piastem i obaliwszy gabinet jen. Sikorskiego rozpoczęła rządzić w Polsce, uczucie zawodu, z powodu wyniku wyborów sejmowych, było powszechne. Drożyzna, grasująca w całem państwie z powodu dewaluacji marki polskiej i płynące stąd zubożenie wszystkich klas pracujących, wywołały niesłychanie wrogie dla stronnictw prawicowych w Krakowie usposobienie. Wszyscy odczuli zbyt boleśnie pomyłkę polityczną, której ofiarą padli przy wyborach, aby o przywróceniu w Krakowie jakichś sympatyj ósemkowych można było marzyć.

W tej sytuacji przyszły endekom na pomoc tragiczne wypadki w Krakowie w dniu 6 bm. Zarówno zamach na prezydenta Narutowicza, jak terorystyczny ruch w Krakowie w dniu 6 bm., który zakończył się tak tragicznie, potępiliśmy z całą stanowczością i domagaliśmy się dla ofiar tej katastrofy ekspiacji, którą dać powinno ścisłe i surowe śledztwo przez ustalenie źródeł i sprawców nieszczęścia, głęboko odczutego przez całe miasto. Ale narodowa demokracja, zanim jeszcze śledztwo rozwinąć zdołało działalność i wydać pewne rezultaty, zorganizowała czemprędzej drugą wyprawę na Kraków, aby odzyskać tutaj straconą placówkę. — Pousuwano tedy miejscowych naczelników władz bezpieczeństwa publicznego wpierw, nim ich wina mogła być ustalona i wyświetlone zostało stanowisko władz centralnych w krytycznym dniu 6 bm., którym to władzom przedstawiciele urzędów krakowskich podlegali. Mieliśmy już sposobność wykazać, że zarządzenie tak apodyktyczne i sumaryczne nawet dla toku śledztwa nie jest korzystne. Równocześnie zaś prasa endecka ruszyła do ataku już nietylko na socjalistów krakowskich, ale na miasto Kraków, jako takie i całą jego ludność.

Oto jeden z głównych organów endecji „Gazeta Warszawska", kończy swój artykuł pod znamiennym tytułem „Sanacja Krakowa", następującym wnioskiem:

„**Kraków jest dziś zdemoralizowany do gruntu** (sic!). Trzeba przeprowadzić w nim sanację stosunków radykalną. W administracji, **w prokuraturze i samorządzie.** Trzeba tam podnieść autorytet państwa, władzy cywilnej i wojskowej. To, co się widzi tu, słyszy i czuje, **to rozkład, zgnilizna i zaduch.**

„Potrzeba tu **skalpelu, formaliny.** Dlatego też już pierwsza faza sanacji Krakowa winna nosić charakter **operacji chirurgicznej.** Stanowczość i bezwzględność, zastosowanie energicznych środków, jakie daje prawo przy likwidacji zajść antypaństwowych krakowskich, oto czego domaga się od rządu krew rozlana na bruku krakowskim".

Ogół obywateli, którzy byli licznymi świadkami wypadków 6 bm., ze zgrozą dowiadują się, że miasto, w którem od wielu lat mieszkają, jest do gruntu „zdemoralizowane". Za co ten ogół ma być pociągany do odpowiedzialności i w czambuł potępiany? W czem tutaj tkwi „rozkład i zgnilizna". Chyba w tem, co wytwarza się w tyglu władz centralnych w Warszawie. Rozkład i rozprzężenie, chaos społeczny i ekonomiczny, jako następstwo rządów obecnej większości, istnieją rzeczywiście, lecz nietylko w Krakowie, a w całem państwie. Panoszenie się niezdrowej spekulacji, bogacenie się klas jednych, a przymieranie głodem drugich, wywołują ewolucję stosunków na wszystkich polach życia społecznego. Odbywa się ta ewalucja w większych zwłaszcza centrach przemysłowych i zbiorowiskach miejskich, — nietylko w Krakowie. Że tutaj na tem ogólnem tle przyszło do tragicznego wybuchu, nad tem ogół obywatelstwa krakowskiego ubolewa i tem się gorszy. Ci, co nadużyli lub niedocenili swoich wpływów na masy, jak i ci, co w bratójczej walce wzięli udział, powinni być przez śledztwo wykryci i pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności karno-sądowej. Co do tego niema różnicy zdań i tak sprawa dzisiaj stoi.

Jeśli ktoś ma jeszcze szczegóły zajść do wykrycia, powinien zwrócić się do władz sądowych, prowadzących śledztwo. To jest jedyna droga, dla poważnie myślącego obywatela. — Ale narodowa demokracja pragnie już czemprędzej, na poczekaniu, przez uogólnienie winy, przenoszenie jej na całe miasto, jako „z gruntu zdemoralizowane" wyzyskać katastrofę i z przelanej krwi wykuć dla siebie kapitał partyjny. I w tem tkwi cała ohyda tego postępowania, zdążającego do zajęcia placówki, niedawno krwią niewinnych ofiar zroszonej. To, co pisze „Gazeta Warszawska" i w czem wtórują jej pokrewne organa prasy endeckiej, w tych dniach powszechnej w mieście żałoby, miasto nasze sobie zapamięta i odnośnie do stronnictw ósemkowych wysnuje stąd konsekwencje. Nie będą one jednak takie, jakie pod wpływem fałszywych informacyj i zachłanności partyjnej, „Gazeta Warszawska" na kowadle większości rządowej wykuła.

*

Jak już powiedzieliśmy, ktokolwiek był świadkiem zajść 6 bm w Krakowie i ma coś ważnego do zeznania, powinien zasilić swojemi spostrzeżeniami toczące się śledztwo. Ma ten obowiązek także prasa. Ale cóż mówić o takich „spostrzeżeniach" „Gazety Warszawskiej", jak np. choćby następujące:

„**Jest już dziś rzeczą stwierdzoną,** że w ruchu rewolucyjnym w Krakowie brał udział „**Strzelec" miejscowy.** Członkowie „Strzelca" przygotowali się do wystąpienia zbrojnego zawczasu. Mieli broń, którą byli otrzymali dawniej od wojska, rozstawili się na ulicy i **umieścili się na dachach domów** (sic!) w ten sposób. by się najskuteczniej przeciwstawić policji i wojsku. Wyszkolenie wojskowe, które się ujawniło w umiejętnem strzelaniu do ułanów, wysłanych dla rozproszenia nagromadzonych tłumów, jest stanowczym dowodem na to, że wojsko zetknęło się z oporem zorganizowanym, a nie z przypadkowo zgromadzonym tłumem".

Jeżeli „Gazeta Warszawska" utrzymuje, że w wypadkach krakowskich brał udział miejscowy „Strzelec" i uważa ten fakt za „stwierdzony", to niechże na to dostarczy dowodów innych od tych, które przytacza, a które wylęgły się w chorej wyobraźni jej redaktorów. — Gdzie i kto widział w Krakowie rozstawionych „na dachach" Strzelców, lub spotkał ich z bronią w ręku? Tutaj w Krakowie, o ile my wiemy, nikt tego nie widział, a „Strzelec" miejscowy, zaraz po 6 bm. stanowczo oświadczył, że w akcji strajkowej wogóle, a w wypadkach wtorkowych w szczególności żadnego nie brał udziału.

Takiemi i tym podobnemi rewelacjami nie przyczyni się prasa endecka do wyświetlenia żadnego momentu, mającego wartość dla toczącego się śledztwa, lecz raczej zamaże obraz faktycznej sytuacji.

Nie o to jednak rozchodzi się warszawskiemu organowi endecji. Jemu zależy na wykazaniu, że cały Kraków sympatyzował ze sprawcami krwawej masakry, że wszystko w tem mieście jest zgniłe i skorumpowane, że trzeba porozpędzać wszystkie urzędy państwowe i autonomiczne, a obsadzić je narodowymi demokratami, którzy dopiero zrobią w Krakowie porządek. Gotują się więc do drugiej wyprawy na Kraków!

Opinja posłów o wypadkach krakowskich

„Kurjer Polski" zamieszcza opinję posłów z różnych klubów sejmowych o wypadkach 6 bm. w Krakowie. Posłowie ci właśnie powrócili z Krakowa do Warszawy.

Pos. Karol **Popiel** z N. P. R. mówił:

„Wina leży przedewszystkiem **po stronie władz,** które hołdują stale zwalczanej przez nas metodzie rozgrywania walk społecznych przy pomocy wojska, czego tragiczne skutki partja nasza miała okazję stwierdzić w Wielkopolsce latem 1922 r. w czasie strajku rolnego, proklamowanego przez Z. Z. P. Poza tem fatalny błąd popełniły **miejscowe władze wojskowe,** zarządzając szarżę kawalerji na tłum głodnych robotników. Ci panowie, którzy kawalerję wysłali na tłum, zapomnieli, że ulica, to nie pole. Było to nieobliczalne zarządzenie, które w skutkach musiało być tragiczne. Likwidacja strajku, a temsamem i tragicznych zajść natrafiła na znaczne trudności, ale nie z winy robotników, którzy b. kornie podporządkowali się kierownictwu swych przywódców, ale z winy władz, i to już nie lokalnych, lecz **centralnych.** Mieliśmy możność stwierdzić na miejscu w Krakowie, że pp. jen. Żeligowski i podsekretarz stanu Olpiński, **nie uzyskali od rządu żadnych szczególnych pełnomocnictw,** niezbędnych przy tak poważnej sytuacji, lecz byli tylko **wykonawcami telefonicznych zarządzeń z Warszawy.** Zarządzenia te, wydawane przez poszczególnych ministrów, **były całkowicie sprzeczne,** tak, że na skutek ich w dniu naszego pobytu, tj. we czwartek, sytuacja w Krakowie **znów stała się groźna.** Wpłynął na to fakt, że zgłaszających się do pracy kolejarzy militaryzowano, że równocześnie zarządzono cały szereg dochodzeń dyscyplinarnych „z powodu popierania akcji strajkowej i wrogiego występowania na zgromadzeniach publicznych wobec rządu i zarządzeń władz". To wszystko nie mogło działać uspakajająco na masy, a przeciwnie ułatwiło znakomicie działanie agitatorom komunistycznym. Miałem możność stwierdzenia, że w ostatnich dniach **komuniści rzucili na Kraków licznych agitatorów,** sprowadzonych podobno z G. Śląska, wydali odezwę, w której pp. Bobrowskiego i Marka nazwali zdrajcami sprawy robotniczej, a równocześnie puścili w bezkrytyczne i podniecone masy oszczerczą pogłoskę, że ci dwaj posłowie P. P. S. zostali kupieni przez premjera Witosa za 30 miljardów mk. Tej wywrotowej agitacji można było położyć kres tylko przez jasne oświadczenie władz, że rząd dotrzyma lojalnie zawartej umowy. do czego pierwszym krokiem było cofnięcie militaryzacji i sądów doraźnych na kolejach krakowskich. Trzeba było interwencji posłów lewicy, a następnie wyjazdu do Krakowa samego min. spraw wojskowych, aby dopiero odnośne zarządzenia zostały wydane".

Pos. Karol **Holeksa** (Ch. D.) mówił:

„Winę ponoszą zarówno ci, którzy swojemi przemówieniami i wogóle agitacją roznamiętniali tłumy jak i ci, którzy następnie w decydujących momentach **nie umieli opanować sytuacji.** Przywódcy P. P. S. pp. Marek i Bobrowski, na szeregu zgromadzeń, poprzedzających tragiczne wypadki wtorkowe, nie umieli powstrzymać się w swoich enuncjacjach do tłumu od pewnych rewolucyjnych haseł, które mogły być zupełnie fałszywie rozumiane. Do takich zaliczam wykładanie na publicznych zgromadzeniach rzekomej niekonstytucyjności i nielegalności rozporządzeń rządu w przedmiocie powołania na ćwiczenia wojskowe funkcjonarjuszy kolejowych, wprowadzenia sądów doraźnych dla wojskowych, jak i odbywania publicznych zgromadzeń i manifestacyj. Te zarządzenia mogły być przedmiotem krytyki posłów socjalistycznych w Sejmie, nie należało jednak omawiać ich na publicznych wiecach.

„Zachowanie się władz miejscowych było **najzupełniej nieodpowiednie.** Wojewoda Gałecki dawno już miał ustaloną opinję urzędnika niedołężnego, który może w starym systemie austrjackim był dobrym biurokratą, nie dorastał jednak do sprawowania urzędu wojewody w drugiej stolicy Polski, na obszarze zamieszkałym w b. znacznym procencie przez ludność robotniczą. Z drugiej strony jen. Czikel użył wojska najzupełniej niewłaściwie. Dla każdego obserwatora było widocznem, że wprowadzenie oddziałów wojskowych między tłumy nie było krokiem właściwym.

„Jeżeli chodzi o stanowisko jen. Żeligowskiego, uważam je **za zupełnie właściwe,** nie wdając się w analizę jego zapatrywań politycznych. Przybycie p. podsekretarza stanu Olpińskiego do Krakowa obudziło w społeczeństwie miejscowem nadzieję, że na stanowisku szefa administracji politycznej województwa, znalazł się człowiek, który wyjątkowo ciężkiemu zadaniu podoła i do zupełnego spokoju miasta i okręgu doprowadzi".

Pos. dr Wład. **Byrka** (P. S. L. „Piast") mówił:

„Przyczyną śmierci tylu ludzi jest przedewszystkiem brak należytej organizacji i **jednolitego kierownictwa** akcji organów bezpieczeństwa i wojska, w tem, że każdy oddział był skazany na własną decyzję, nie wiedząc, co się dzieje w oddziałach innych, postępował według własnych zapatrywań i własnej orjentacji. Za najbardziej potępienia godną uważać należy **szarżę kawalerji** na tłum mocno zwarty, który nawet nie miał miejsca gdzie ustąpić. Gdyby nie te błędy, obyłoby się bez potrzeby użycia nietylko broni palnej, ale i broni białej.

„Odnośnie do roli P. P. S., to zdaniem mojem, kierownictwo tego stronnictwa opanowało sytuację. To też mimo, iż znaczna część broni znalazła się w rękach elementów b. skrajnych, nie przyszło do rozruchów i rabunków: porządek zaś i bezpieczeństwo ogólne w mieście po wycofaniu wojska i policji, zostało utrzymane siłami organizacji P. P. S. od południa we wtorek do końca dnia następnego. To trzeba zapisać na dobro Polskiej Partji Socjalistycznej".

Pos. Mieczysław **Niedziałkowski** (P. P. S.) wyraził następującą opinję:

„Jest dla mnie rzeczą niepodlegającą wątpliwości, że smutne wypadki krakowskie były wynikiem **nieszczęśliwego zbiegu okoliczności,** nie zaś czyjejś złej woli. Prowadzona przez pewną część prasy kampanja, która chce przedstawić robotników **krakowskich, jako wrogów polskiego żołnierza,** a moich przyjaciół Marka i Bobrowskiego, jako podżegaczy, jest nietylko zupełnie kłamliwa, ale wręcz zbrodnicza, bo zbrodnią jest pchać społeczeństwo do wojny domowej. Stwierdzam, że nie widziałem wśród robotników Krakowa ani śladu nienawiści do wojska, przeciwnie — głęboki żal z powodu ofiar tragedji. Ludzie, którzy krzyczą o odwet, nie rozumieją, czy nie chcą rozumieć, że pożaru raz rozpalonego, nikt już zgasić nie potrafi. We czwartek zastałem w Krakowie stan niesłychanego podniecenia, ponieważ miejscowe władze wskutek jakichś nieporozumień, a niekiedy lekkomyślnego biurokratyzmu, nie wykonywały zarządzeń, wynikających z umowy zawartej między nami, a rządem. Poczucie obywatelskie jen. Żeligowskiego i podsekretarza stanu Olpińskiego b. złagodziło sytuację. Wszystko, cokolwiek w Polsce posiada poczucie odpowiedzialności, powinno zażądać od prasy i poszczególnych działaczy prawicy zaprzestania nieprzytomnego szczucia. Jeżeli rząd spełni do końca wszystkie swe zobowiązania, sytuacja będzie znacznie złagodzona, jeżeli nie — **komuniści otrzymają wspaniały żer do agitacji.** My w każdym razie spełnimy do końca swój obowiązek".

Z zamętu w Niemczech

PO ZAMACHU W MONACHJUM.

Wiedeń, 12 listopada. (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Monachjum, że w nocy na 9 bm. oddział Hitlera już po dokonaniu zamachu, wpadł do lokalu „Muenchener Post" i **zdemolował urządzenia redakcji i drukarni.** Następnie grupa członków Hitlera wpadła do mieszkania posła Auera, który w tym czasie bawił poza Monachjum, **zniszczyła mieszkanie, a jego żonę i córkę znieważyła czynnie.** Oddział Hitlera aresztował w ratuszu kilku socjalistycznych radnych. Gdy ich wyprowadzono na ulicę, tłum niedorostków opluł ich. Aresztowanych wywieziono automobilami do lasu pod miastem i chciano tam **dokonać na nich egzekucji.** W ostatniej chwili uwolniła ich podstępem grupa ludzi, którzy udali się za nimi automobilem.

Wiedeń, 12 listopada. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Monachjum, że mimo utrzymywania się w kołach politycznych berlińskich przekonania, iż Kahr. Reichswehra i policja w Monachjum opanowały sytuację. w Monachjum utrzymuje się przekonanie, że **zamach Hitlera nie jest jeszcze ukończony.** Faktem jest. że oddziały Hitlera nie stawiały żadnego oporu, **większość rzucała broń i uciekała w różne strony.** Główną kwaterę hitlerowską w piwnicy browaru wzięła patrol złożona z czterech ludzi. Z drugiej jednak strony stwierdzić należy, że Hitler ma jeszcze **znaczną liczbę zwolenników.** Jak słychać, Hitler udał się do wschodniej Bawarji i podobno jest w mieście Rosenheim, skąd przypuszczalnie zamierza przeprowadzić reorganizację oddziałów i podjąć nową akcję.

NIEPOKOJE W MONACHJUM.

Monachjum, 12 listopada (PAT). Wzburzenie umysłów trwa w dalszym ciągu. Wczorajsza niedziela przeszła wśród niepokojów, manifestacyj i **walk ulicznych.** W licznych punktach miasta doszło do **krwawych starć,** między innemi przy koszarach, obok których umieszczone są biura generalnego komisarza państwowego Kahra. Tłum, w którego skład wchodziła też znaczna grupa studentów nacjonalistów, zaatakował koszary, pragnąc je szturmem zdobyć. **W toku walki dwaj studenci zostali zabici.** Walki na Marienplatz pociągnęły za sobą również **znaczne ofiary w zabitych i rannych.** Po ulicach krążą liczne silne patrole wojskowe. Na wielu miejscach rozstawione są karabiny maszynowe. Pogrzeb ofiar zaburzeń z przed kilku dni został odroczony. Ludność, jak się zdaje, naogół stoi **po stronie Hitlera. Bardzo jest prawdopodobne ponowne jego wystąpienie.** Hitler przebywa obecnie w Altenheim, komuniści wyzyskują sytuację i podburzają tłum do gwałtów.

RUCH PRZECIW KAHROWI.

Monachjum, 12 listopada. (PAT). Tutejsza opinja publiczna **zwraca się przeciw Kahrowi i sympatyzuje z Hitlerem.** Dziś odbyły się liczne zebrania, na których ostro krytykowano postępowanie Kahra. W uniwersytecie zebrało się kilkuset studentów, którzy **demonstrowali przeciw Kahrowi** i uchwalili wziąć udział w pogrzebie zabitych żołnierzy Hitlera. Delegacja studentów udała się do rektora uniwersytetu, by pozwolił na wywieszenie podczas pogrzebu żołnierzy hitlerowskich chorągwi czarno-biało-czerwonej. Podobno rektor zgodził się na to. Związek Vaterlandsbund postanowił odebrać Kahrowi członkostwo. Frakcja demokratyczna

---

TEODOR SOŁOHUB

LOHENGRIN

(Z ros. przełożył Jan Huskowski).

4 (Ciąg dalszy).

— O, nie! — zaprzeczył żywo. — Że te przyczyny są nader poważne, dowodem ta sama opera, na której przedstawieniu miałem przyjemność widzieć panią po raz pierwszy w życiu. Przypomina pani sobie lekkomyślność pięknej, zbytnio jednak ciekawej Elzy, żądającej od swego tajemniczego męża, żeby wyjawił przed nią kim jest, — i to, jak ciężko potem została za to ukaraną? Potem nawet żałowała, lecz było już zapóźno. Po odcięciu komuś głowy, nikt włosów przepadłych wraz z nią nie opłakuje.

— A więc pan i ja to drugi Lohengrin i Elza! — powiedziała Masza z domieszką pewnej żartobliwej ironji.

Niezmieszany bynajmniej prawił z niezachwianym spokojem:

— Niema porównania. Pani jest o całe niebo piękniejsza i lepsza od Elzy. Przyrównując zaś przytem samego siebie do Lohengrina, muszę przyznać, iż, wzięci razem. porównanie z tymi bohaterami śmiało możemy wytrzymać. Co prawda, rycerzy w obecnych czasach już niema, lecz poczucie rycerskości nie zaginęło, miłość w sercach ludzi czujących, płonie również niemniej jasno, niż dawniej, tylko otaczające nas życie wydaje się bezbarwnem i nudnem, a w istocie rzeczy zawiera niemniej piękna i tajemnic od życia czasów zamierzchłych, kiedy rycerz Lohengrin na srebrnym łabędziu podpływał do księżniczki Elzy.

— Ach, Lohengrin! — rzekła z jakimś nic nie mówiącym uśmiechem, w którym niewiadomo co tkwiło: ironja, czy współczucie.

Towarzysz jej, patrząc na nią, oczekiwał odpowiedzi, lecz daremnie. Milcząc doszli do domu. Masza przystanęła i, spojrzawszy na swego Lohengrina, powiedziała:

— Cóż mam z panem począć, panie Lohengrin? Niechże pan śpieszy do domu, lub też za swojemi tajemniczemi sprawami, gdyż w obecnej chwili do siebie zaprosić pana nie mogę.

W oczach Lohengrina zabłysła radość w połączeniu z taką nadzieją, że Masza nie mogła zachować się obojętnie.

— Więc proszę, niech pan zaglądnie do nas dziś wieczór, o godzinie ósmej. Uprzedzę matkę. Wiem, że dostanę burę, być może jednak, że zgodzi się przyjąć pana.

Kiedy młoda dziewczyna opowiadała matce całą tę historję, ta ją nieco ofuknęła:

— Jakże to? Zapraszać człowieka z ulicy?! A któż odgadnie, co w takim tkwi! Może jaki niegodziwiec...

Wreszcie zakonkludowała:

— Przekonam się zresztą, co to za zwierzę...

Lohengrin stawił się o oznaczonej porze, przyniósł z sobą pudełko cukrów, siedział półtorej godziny, pił herbatę, wobec matki Maszy zachowywał się z należytym szacunkiem, rozbawił żartami ucznia gimnazjalnego. brata Maszy i odszedł wcześniej, niż mogło się komuś sprzykrzyć jego towarzystwo.

Stara po jego wyjściu nie omieszkała zadać córce pytania:

— Kto to jest?

Masza odparła:

— Wszakże opowiedziałam mamie wszystko o nim drobiazgowo. Więcej nic nie wiem. Lohengrin, tyle wiem. Nazywa się Mikołaj Skłoniajew, a czem jest... On jest poprostu Lohengrinem!

— Kiedy pójdziesz jutro do szkoły — mówiła matka — zajrzyj do księgi informacyjnej p. t. „Cały Petersburg", co to za Skłoniajew. Z rozmowy i z zachowania się, ot tak sobie, człowiek, zda się, przyzwoity. A jednak kto wie, duszy się jego nie przeniknie. Trzeba się dowiedzieć.

Na drugi dzień, będąc w szkole, Masza zajrzała do księgi, lecz nazwiska jego w niej nie znalazła. I wnet wydało się jej, że takiego nazwiska niema na świecie i że Lohengrin nosi zmyślone.

On tymczasem stał się dość częstym gościem. Czasami przynosił bukiet kwiatów, czasem pudełko słodyczy. Na ulicy spotykał się z nią tylko przypadkowo.

Kiedy Lohengrin przyszedł po raz drugi, Masza zapytała jego prosto z mostu:

— Dlaczego nazwiska pańskiego brak w księdze informacyjnej?

Nic okazał najmniejszego zmieszania. Maszę wogóle dziwiło to, że chociaż wygląd miał trwożliwy, biegający niespokojnie dokoła wzrok i chód miał taki, jak gdyby się podkradał, ten dziwny człowiek zachowywał zawsze bezwzględny spokój i rzadko wypadał z równowagi. Odezwał się wreszcie:

— Ponieważ przyjechałem niedawno do stolicy, więc nazwisko moje nie mogło być jeszcze umieszczone w księdze. Przypuszczam, że w roku przyszłym nazwisko moje zanotują i wydrukują w „Całym Petersburgu".

Mówiąc to, uśmiechał się, jej zaś zdawało się, że kłamał.

Zapytała go znowu:

— A gdzie pan mieszka? Czem pan się trudni? Czy pan pracuje gdziekolwiek?

Lohengrin odpowiedział:

— Pani wybaczy, lecz niestety nie mogę pani wyjawić ani mego adresu, ani rodzaju mego zajęcia.

— Dlaczego? — poczęła Masza z niedowierzaniem.

Odparł:

— Jak to już pani raz powiedziałem, mam nader poważne powody trzymania tego wszystkiego w największym sekrecie.

Masza zamyśliła się, a potem dodała:

— To wszystko jest bardzo dziwne. Z początku sądziłam, że pan poprostu żartuje. Ale ponieważ pan mówi całkiem serjo, tembardziej mi się to dziwnem wydaje.

— Wcale nie żartuję — odrzekł — a zresztą i to mam na uwadze, że jeśli mnie pani kiedyś pokocha, to bez względu na to, kim jestem i czem się zajmuję.

— A jeśli pana nie pokocham? — z uśmiechem zapytała Masza.

— Wtedy zniknę z oczu pani, **tak jak Lohengrin,** umykający na łódce, którą ciągnął za sobą wzdłuż po obszarze wód Renu srebrnoskrzydły łabędź.

— Ach, panie Lohengrin! — śmiejąc się, zawołała Masza.

I śmiała się, gdyż przyzwyczaiła się do nazywania go Lohengrinem. Stopniowo wszyscy poczęli go tak nazywać.

Śmiała się Masza i tylko czasem wpadała w zadumę i śniła. W marzeniach jej operowo-piękny, w błyszczącej zbroicy, śpiewający melodyjnie, o teatralnych ruchach obraz rycerza Lohengrina zlewał się z obrazem tego niepozornego młodzieńca, zamiast hełmu używającego zwykłej czapki, zamiast pancerza wykrochmalonego gorsu koszuli, seplenięcego z przyjemnym akcentem jarosławskiego narzecza, młodzieńca o śmiesznych, ceremonjalnych ruchach.

„On mnie kocha, biedny!" — myślała Masza i myśląc o tem było jej coraz bardziej przyjemnie.

Wierzyć temu, że się jest kochaną, nie wszystko to jedno, co kochać samej? Czyż miłość się nie udziela, jak zaraza? Słodka, wszędy się wkradająca, czarownica miłość, narzucająca na wszystko błyszczące świetliście promienie oczarowań!

(Dok. nast.).

zażądała zwołania sejmu. Ponieważ socjaliści zgłosili podobny wniosek, sejm prawdopodobnie zbierze się w najbliższym czasie.

REWELACJE KAHRA I LOSSOWA.

Monachjum, 12 listopada. (PAT). Komisarz Kahr podczas wczorajszej rozmowy z dziennikarzami oświadczył między innemi, że tylko pozornie zgodził się na żądanie Hitlera, aby w ten sposób zyskać swobodę działania i zapobiec nieszczęściu. Gdyby tego nie uczynił, to **Reichswehra i policja byłyby wydane w ręce Hitlera, który rozpocząłby pochód na Berlin.** Po wyjaśnieniach Kahra przemawiał jeszcze jenerał Lossow, który podniósł, że jest niesłychaną rzeczą, iż wojsko, które wczoraj opanowało sytuację bez rozlewu krwi, **zostało przez tłumy znieważone i oplute.** Jest nikczemną zbrodnią powiedział Lossow, że nadużyto zaufania młodzieży do samolubnych celów partyjnych. Gdyby tak zwana armja narodowa miała iść dalej naprzód, to za kilka dni mielibyśmy powtórzenie roku 1866.

POGŁOSKI O LUDENDORFFIE.

Berlin, 12 listopada. (PAT). O Ludendorffie **krążą** najrozmaitsze pogłoski. Jedne głoszą, że Ludendorff **jest ranny**, inne, że **miał popełnić samobójstwo.** Dotychczas nie zdołano stwierdzić ile jest prawdy w tych wersjach.

Berlin, 12 listopada. (AW). Jeden z monachijskich korespondentów berlińskiego dziennika pisze: Reichswehra podjęła akcję zbrojną przeciw bojowcom po parokrotnem wezwaniu tłumów do rozejścia się. Po pierwszych zaraz salwach stojący na czele bojowców Ludendorff, podniósł rękę, dając znak oficerowi dowodzącemu wojskami obrony krajowej. Na skutek tego **wojsko wstrzymało ogień, aresztując Ludendorffa.** Udział jego w wypadkach dotychczas jednak nie jest ustalony. Według oficjalnego sprawozdania Kahra, jest on bezwątpienia jednym z głównych sprawców zamachu. Pogłoskę o zabiciu Ludendorffa spowodowało zastrzelenie jednego z przywódców pochodu pod gmach obrony krajowej, **radcy najwyższego sądu krajowego, Teodora v. der Pforten, który podobny był do Ludendorffa.**

ARESZTOWANIE HITLERA.

Berlin, 12 listopada (PAT). Biuro Wolffa donosi z Monachjum, że **Hitler aresztowany został bez oporu w okolicy jeziora Staffel.**

WYPRAWA KRONPRINZA DO NIEMIEC.

Berlin, 12 listopada. (PAT). Z Oleśnicy (Oels) donoszą o przybyciu tamże **b. niemieckiego następcy tronu.** Otrzymał on podobno zezwolenia na powrót od prezydenta Eberta, od kanclerza Stresemanna i innych członków rządu. Były następca tronu przybył w towarzystwie majora Müldnera.

Haga, 12 listopada. (PAT). Przedstawiciele Francji, Anglji, Włoch, Japonji i Belgji złożyli w ministerstwie spraw zagranicznych notę konferencji ambasadorów, **dotyczącą sprawy powrotu byłego niemieckiego następcy tronu do Niemiec.**

Paryż, 12 listopada (PAT). Havas donosi, że **konferencja ambasadorów nie będzie się zajmować sprawą powrotu byłego następcy tronu do Niemiec,** gdyż rząd Wielkiej Brytanji uważa, że wogóle ta sprawa **powinna być uregulowana w drodze zwykłego postępowania dyplomatycznego.** Konferencja ambasadorów rozpatrywać będzie niebawem ponownie sprawę podjęcia kontroli wojskowej w Niemczech.

HOLANDJA WOBEC KRONPRINZA.

Londyn, 12 listopada. (AW). Reuter donosi z Hagi: Posłowie państw sprzymierzonych przedsięwzięli w ministerstwie spraw zagranicznych ustne demarche, celem skłonienia rządu holenderskiego **do wydania zakazu opuszczenia Holandji przez „kronprinza".** Krok ten, jak wyjaśniło ministerstwo, jest już bezprzedmiotowy, gdyż podjęto go po opuszczeniu Holandji przez kronprinza. Według mniemania politycznych kół angielskich, były następca tronu przyspieszył swój wyjazd na skutek **wskazówki rządu holenderskiego, aby go postawić wobec „fait accompli"** i temsamem przeciąć wszelkie pertraktacje w tej sprawie ze sprzymierzonymi.

AKCJA NACJONALISTÓW BERLIŃSKICH.

Berlin, 12 listopada (PAT). „Vorwärts" donosi, że organizacje nacjonalistyczne **czynią w dalszym ciągu przygotowania do zamachu. W związku z przewrotem monachijskim nacjonaliści czynili wczoraj przygotowania koło Berlina.**

Projekt ustawy mieszkaniowej

Warszawa, 10 listopada.

Komisja prawnicza na posiedzeniu wczorajszem przeprowadziła dyskusję nad ostatnią propozycją rządu i referenta wicemarszałka Seydy w sprawie przerachowania przedwojennych sum komornego na marki polskie. Projekt bierze jako podstawę do obliczenia komornego na styczeń 1924 r. wskaźnik wzrostu drożyzny za ostatni tydzień października br. Wskaźnik ten wynosi w stosunku do cen z czerwca 1914 r. 216.805 punktów. Wobec tego jeden rubel komornego z r. 1914 równa się 466.000 mk., jedna ówczesna marka niemiecka dzisiejszym 216.000 mk., jedna korona austrjacka 180.000 mk. Rozmaite lokale, w zależności od wielkości, będą jednak płaciły 5, 10 lub 20 procent tak przerachowanego komornego przedwojennego.

Projekt przewiduje dalsze podwyżki komornego według tej samej skali, według której rosnąć będą pensje urzędnicze.

Obliczanie wysokości komornego na styczeń 1924 r. nie spotkało się w komisji z zasadniczym sprzeciwem. Natomiast niektórzy członkowie komisji wystąpili z propozycją, aby przy obliczaniu komornego na przyszłe miesiące była brana pod uwagę tylko częściowa zwyżka drożyzny. Referent oświadczył, że projekt uwzględnia już częściowo tę myśl, gdyż dla obliczenia komornego na dalsze miesiące stosowana będzie mnożna mniejsza niż dla wzrostu płac urzędniczych, a mianowicie mniejsza o tę część, która odpowiada wzrostowi komornego. Pozatem referent gotów jest rozważyć, czy nie możnaby przez pewną drobną zmianę, nie odstępującą od zasad projektu, złagodzić przypuszczalny silny wzrost komornego między styczniem a lutym 1924.

Komisja wobec tego oświadczenia zgodziła się, aby w drugiem czytaniu zaniechać głosowania nad tą sprawą i uważać drugie czytanie za ukończone.

Z Warszawy donoszą 10 bm.:

Zaledwie ogłoszono termin rozpraw nad projektem zmian w ustawie o ochronie lokatorów, zapowiedziany na pojutrze, a już pojawiła się niebywała dotąd liczba mieszkań do odstąpienia. Widocznie wszyscy ci, którzy trzymali mieszkania w celu „odstąpienia" za bajońskie sumy, przyszli do przekonania, że pasek ten musi pęknąć, gdyż wysokie komorne, przewidziane w ustawie, skłoni bardzo wielu do opuszczenia swych dotychczasowych mieszkań. Przy dużej liczbie mieszkań i ceny choć oznaczane w wysokich cyfrach, jakoś łatwo chwieją się. Maluczko, a paskowanie mieszkaniami przestanie być dobrym interesem.

Listy z kraju

(Korespondencja „N. Reformy").

Przemyśl, 8 listopada.

(Przebieg strajku generalnego. — Wiece. — Demonstracje. — Koniec strajku).

Przebieg proklamowanego przez P. P. S. strajku generalnego był w naszem mieście normalny. Już w przeddzień strajku w niedzielę dnia 4 bm. odbył się w sali „Domu robotniczego" wiec wszystkich organizacyj zawodowych, na którym przemawiał poseł dr Lieberman. Po skończonym wiecu usiłowali robotnicy udać się przez most do rynku. Tu jednak silnie skonsygnowana policja i wojsko zastąpiły drogę demonstrantom, lecz dzięki interwencji posła Liebermana nie przyszło do rozlewu krwi. Przyznać należy, że kierownik władzy politycznej p. starosta Bocheński dołożył wszelkich starań, by nie przyszło do rozruchów. W poniedziałek 5 bm. strajkowały warsztaty kolejowe, parowozownia, oraz robotnicy w przedsiębiorstwach przemysłowych. Przez cały dzień krążyły po mieście silne oddziały wojska i policji. Wtorek minął również spokojnie. We środę odbył się pochód strajkujących, podczas którego poseł Lieberman zawiadomił ogół robotników, że wskutek zniesienia sądów doraźnych i militaryzacji kolejarzy strajk został ukończony.

W pierwszym dniu strajku kupcy zamknęli sklepy i dopiero we wtorek sklepy w mieście były otwarte. Nieodpowiedzialne elementy wywołały kilkakrotnie panikę, w szczególności w dzielnicy żydowskiej, tak, iż kupcy szybko spuszczali żaluzje sklepowe. Do wykroczeń jednak nie przyszło. We czwartek wszyscy powrócili do pracy. Wypadki krakowskie wywołały w całem mieście przygnębiające wrażenie.

Rocznica przywrócenia państwa polskiego

Warszawa, 12 listopada.

W piątą rocznicę powstania państwa polskiego odbyło się w kościele św. Krzyża staraniem Zjednoczenia stowarzyszeń polskich Rzeczpospolitej nabożeństwo dziękczynne, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i miejskich. Członkowie byłej straży narodowej, byłej straży kolejowej, sokolstwo, młodzież oraz wiele publiczności. — Po mszy św. wygłosił kazanie ks. Nowakowski poświęcając wspomnienie chwili, w której naród zbrojnym odruchem przepędził najeźdźców. O godz. 5 popołudniu w resursie urzędniczej odbyła się uroczysta akademja, na którą przybył marszałek Trąmpczyński i minister Głąbiński, prezydent miasta Jabłoński, członkowie misji wojskowej francuskiej, przedstawiciele misji japońskiej, generałowie, senatorowie oraz grono zaproszonych. Po przemówieniu wiceprezesa Zjednoczenia stowarzyszeń polskich Niedzielskiego, odczytano nadesłane z Francji depesze od Towarzystwa France-Pologne i od Ligi patrjotów francuskich. Odśpiewaniem roty zakończono akademję.

Nadto w tym samym dniu Związek Ludowo-Narodowy zorganizował szereg wieców w Warszawie, wieczorem odbyła się uroczysta akademja z udziałem ministrów i szeregu wybitnych osobistości. Również P. O. W. zorganizowało obchód, na którym przemawiali posłowie H. Śliwiński i Moraczewski.

KRONIKA

Kraków, 13 listopada.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA z powodu tragicznych wypadków w dniu 6 bm. na ulicach Krakowa odbędzie się dzisiaj o godzinie 12 w południe w sali obrad Rady miejskiej.

UCZCZENIE PROF. KRZYMUSKIEGO. Towarzystwo Bibljoteki słuchaczów prawa uniwersytetu Jagiellońskiego obchodziło wczoraj trzydziestolecie pracy swojego kuratora, profesora Edmunda Krzymuskiego. Na uroczyste zebranie przybył rektor dr Łoś, profesorowie wydziału prawa z dziekanem prof. Gołąbem na czele, oraz liczna młodzież. Imieniem Towarzystwa Bibljoteki U. Uniw. przemawiał prezes, p. M. Wyderka, podnosząc zasługi jubilata około rozwoju Towarzystwa. W dowód głębokiej czci i wdzięczności młodzieży, wręczył jubilatowi ozdobny adres. Imieniem starszej generacji mecenas dr Zagórowski, prezes Towarzystwa z przed lat 10, podkreślił ten serdeczny stosunek, jaki zawsze łączył Towarzystwo z jego kuratorem. Imieniem słuchaczek prawa złożyła wyrazy czci dla jubilata p. Rosnarówna. Jako prezes z przed lat 30 rektor Estreicher nawiązał w przemówieniu uroczystość do dawnych wspomnień. Imieniem profesorów przemówił dziekan prof. St. Gołąb.

Jubilat w odpowiedzi na przemówienie podkreślił, że największą radością życia była i będzie dla niego praca dla młodzieży. Piękną uroczystość zamknęło przemówienie rektora prof. Łosia.

ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH W POLICJI. Wczoraj zgłosił swą dymisję starszy radca policji, p. Adam Banach. Podinspektor policji, Pilch, objął kierownictwo komendy okręgu krakowskiego. Dotychczasowy zastępca komendanta policji na okręg, p. Buszek, przeszedł jako wyższy urzędnik do Izby kontroli państwa.

W związku z ostatniemi zajściami w Krakowie, otrzymał urlop zastępca komendanta policji na Kraków-miasto, podinspektor Ludwik Kłeczek. — Funkcje komendanta pełni zastępczo nadkomisarz Maruniak.

MUNDURY DLA WETERANÓW Z R. 1863. — Weterani powstania z roku 1863—1864, mieszkający w Krakowie poza Przytuliskiem, pragnący otrzymać bezpłatne umundurowanie, wnieść mają pisemne prośby na ręce zarządu Stowarzyszenia: „Związek weteranów powstania z roku 1863-1864 w Krakowie", ulica Pijarska l. 5, II. piętro, najdalej do soboty, 17 bm.

RUCH POCIĄGÓW W OKRĘGU DYREKCJI KRAKOWSKIEJ. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje, że z dniem 12 listopada b. r. podjęto w całym okręgu dyrekcji krakowskiej ogólny ruch pociągów pasażerskich i towarowych z wyjątkiem jeszcze nieuruchomionych nocnych pociągów pospiesznych Nr 5 i Nr 6 między Krakowem a Warszawą, pociągów osobowych Nr 15 i Nr 16 pomiędzy Krakowem a Łodzią, oraz pociągów pospiesznych Nr 6.101 i Nr 6.102 między Krakowem a Zakopanem. Uruchomienie tych pociągów nastąpi w późniejszym terminie. Bieg pociągów Nr 125 i Nr 126 między Krakowem a Bielskiem wstrzymano zupełnie na polecenie ministerstwa kolei żelaznych z powodu małej frekwencji podróżnych.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KRWAWYCH ZAJŚĆ dnia 6 listopada, prowadzone jest przez organa policji państwowej i przez władze wojskowe. W sądzie wojskowym prowadzone jest śledztwo przeciw kapitanowi Pobiedzińskiemu, dowódcy bataljonu 16 p. p. Ten ostatni znajduje się w areszcie pokojowym. Śledztwo toczone jest w kierunku niesubordynacji i niedostosowania się do przepisów wojskowych o zachowaniu się w czasie zgromadzeń. W policji toczy się śledztwo, mające na celu ujednostajnienie faktów co do rozruchów z 6 listopada, oraz przeciw szeregowi osób, na które wskazano, że brały udział w rozruchach.

NOWE CENY WĘGLA. Wczoraj nadeszły do Krakowa pierwsze — po strajkach — transporty węgla jaworznickiego. Ceny za 1 ctm. węgla są następujące: loco składy hurtowne przy kolei 802.000 Mkp., loco składy hurtowne w mieście 861.000 Mkp., u drobnych handlarzy 897.000 Mkp.

NOWE CENY BONÓW NA GAZ I ELEKTRYCZNOŚĆ. Zgodnie z uchwałą miejskiej komisji gazowo-elektrycznej o tygodniowej zmianie ceny prądu elektrycznego i gazu, wprowadzone zostały z dniem wczorajszym na przeciąg bieżącego tygodnia następujące podwyższone ceny bonów gazowych i elektrycznych: 1 m^3 gazu 60.000 Mkp. (dotąd 35.000 Mkp.), 1 kilowat prądu elektrycznego 140.000 Mkp. (dotąd 80.000 Mkp.).

ZABURZENIA I RABUNKI W KALWARJI. Z Kalwarji donoszą nam, że w dniu 8 bm. odbyły się tam podczas targu ekscesy, połączone z rabunkiem kramów żydowskich. Zatarg jednego z włościan z przekupniem żydowskim był hasłem do rzucenia się gawiedzi na kramy żydowskie, których kilka splądrowano, przysparzając właścicielom szkody na kilkadziesiąt miljonów w rozgrabionych materjałach tekstylnych. Żandarmerja i policja ujęła kilku ekscedentów i małą cząstkę zrabowanych towarów im odebrała.

WŁAMANIE. Na strych domu przy ulicy Urzędniczej l. 6 włamano się onegdaj w nocy i skradziono na szkodę p. Leopolda Chociszewskiego zarękawek czarny, dwie suknie, oraz na szkodę p. Tadeusza Bojka znaczną ilość bielizny. Szkoda ogólna wynosi około 200 miljonów Mkp.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOW. FIZYCZNEGO. Dnia 14 bm. o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Fizycznego w sali wykładowej Zakładu fizycznego, ulica Gołębia l. 13, na którem p. St. Urbański wygłosi referat o „Ergodycznych hypotezach w mechanice stytystyczaej". Goście mile widziani.

Z TOW. IM. DANTE ALIGHIERI. We środę, 14 bm., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Nr 35 Collegium novum uniw. Jagiell. wykład ks. dra Tadeusza Kruszyńskiego pod tytułem: „Gl' Italiani a Danzica" (Włosi w Gdańsku). Wstęp wolny.

Z kraju i ze świata

REDUKCJA FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH. Prezydjum rady ministrów wydało okólnik z dnia 6 listopada w sprawie redukcji funkcjonarjuszów państwowych. Redukcja ma być przeprowadzona w terminie do końca listopada 1923 r. Redukcja winna objąć przedewszystkiem funkcjonarjuszów, którzy nie mają jeszcze prawa do emerytury, w szczególności zaś takich, którzy nie mają jeszcze pięciu lat służby. Redukcji podlegać winny w pierwszym rzędzie żony i dzieci funkcjonarjuszów państwowych, prowadzących wspólne gospodarstwa domowe, pełniące służbę w instytucjach państwowych. Zwalnianym pracownikom ma być wypłacana przysługująca odprawa.

PRZYSZŁA WALUTA POLSKA. Jak z Warszawy donoszą, wzory wszystkich monet obiegowych w walucie złotej nie zostały jeszcze w ministerstwie skarbu ustalone. Na razie wiadomo tylko, że monety będą bite z czterech metali: złota, srebra, niklu i miedzi. Monety srebrne obstalowane będą za granicą, prawdopodobnie w Wiedniu, pozostałe zaś wykonane będą w mennicy warszawskiej. Co do banknotów, jak słyszymy, powstała kwestja, czy możliwe jest zużytkowanie posiadanego przez ministerstwo skarbu zapasu banknotów złotowych, drukowanych w roku 1919 wobec tego, że napisy na nich nie odpowiadają zmienionym stosunkom, przedewszystkiem obecnemu projektowi banku emisyjnego.

POLSKIE BANKNOTY NA MILJON MAREK, które niebawem ukażą się w obiegu, mają rozmiary mniej więcej takie, jak banknoty na 250 tysięcy. Rysunek przedstawia na owalnem czarnem tle widok zamku królewskiego i odznacza się starannem wykonaniem.

ŚWIĘTO 21 PUŁKU PIECHOTY. W sobotę obchodził w Warszawie swoje święto 21 pułk piechoty, połączone z piątą rocznicą powstania pułku, zorganizowanego z „Warszawskich Dzieci". O godz. 10 rano w ulł Długiej odbył przegląd pułku dowódca O. K. Warszawa gen. Konarzewski, poczem odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie zawieszono wspaniały wieniec na tablicy pamiątkowej ku czci poległych żołnierzy 21 pp. poczem pułk pod dowództwem swego komendanta ppłk. Żurakowskiego, przedefilował przed dowódcą O. K. I. W południe na dziedzińcu koszar 21 pp. na Cytadeli, odbył się wspólny obiad żołnierski, oficerów z szeregowymi, w którym wziął udział gen. Konarzewski, wyraziwszy swe uznanie za znakomitą gospodarkę wewnętrzną pułku. Wieczorem w sali teatru żołnierskiego na Pradze, odbyło się specjalne przedstawienie dla żołnierzy.

KTO MA PRAWO UŻYWAĆ WAGONÓW SALONOWYCH? Rada ministrów uchwaliła, że prawo do używania wagonów salonowych i służbowych przysługuje: prezydentowi Rzeczypospolitej, prezesowi rady ministrów (ministrom tylko przy podróżach służbowych i za uprzednią zgodą rady ministrów), marszałkowi Sejmu i Senatu, prezesowi Najwyższej Izby kontroli państwa, kardynałom, misjom zagranicznym i członkom ciała dyplomatycznego (jedynie w wypadkach wyjątkowych, na wniosek ministra spraw zagranicznych), podsekretarzom stanu i dyrektorom departamentów w ministerstwie kolei żelaznych, prezesom dyrekcyj, oraz innym wyższym urzędnikom kolejowym. — Przejazd w wagonach salonowych i służbowych odbywa się na ogólnych zasadach taryfowych.

Należytość za przejazdy prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa rady ministrów i ministrów w roku bieżącym będzie kredytowana przez ministerstwo kolei żelaznych do końca 1924 roku. Reszta osób, korzystających w uwzględnieniu powyższych zasad, z wagonów salonowych, nie służbowych, uiszczać będzie należytość natychmiast.

POLSKA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ. Na mocy uchwały rady ministrów z dnia 11 maja b. r. i opinji prezydjum rady ministrów z 20 października b. r., minister dr St. Grabski powołał p. Jerzego Warchałowskiego na stanowisko delegata rządu polskiego do spraw, związanych z realizacją i likwidacją działu polskiego na międzynarodowej wystawie współczesnej sztuki dekoracyjnej i przemysłu artystycznego, która ma się odbyć w Paryżu latem 1925 roku. Jednocześnie na zastępcę delegata rządu w Paryżu został powołany p. br. Ludwik Puget, stale w Paryżu zamieszkały.

ZJAZD BYŁYCH WYCHOWANKÓW WARSZAWSKIEJ SZKOŁY PODCHORĄŻYCH. W dn. 28 i 29 bm. w rocznicę powstania listopadowego odbędzie się zjazd byłych wychowanków Szkoły podchorążych z klas od 14-tej do 28 mej włącznie, w gmachu szkoły w Warszawie. Minister spraw wojskowych udzielił zezwolenia osobom wojskowym na przybycie na koszt własny, o ile nie zajdą przeszkody natury służbowej. Komitet organizacyjny prosi wychowanków wspomnianych klas o jak najszybsze podanie swoich adresów do sekretarjatu zjazdu. (Szkoła podchorążych, Aleje Ujazdowskie, telefon 132—57).

WYROK W PROCESIE HORDLICZKI. Z Warszawy donoszą: Stefan Hordliczka skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia z zastosowaniem manifestu kara zmniejszoną została do czterech lat z pozbawieniem praw. Hordliczka został natychmiast aresztowany.

INGRES METROPOLITY LWOWSKIEGO. Ze Lwowa donoszą 11 bm.: Dzisiaj odbył się uroczysty ingres nowo mianowanego arcybiskupa lwowskiego, ks. Twardowskiego. Uroczystość rozpoczęła się w kościele Dominikańskim, skąd po mszy cichej ruszyła olbrzymia procesja do katedry. Procesję otwierała kompanja honorowa 19 p. piechoty, poczem szły kolejno procesje wszystkich kościołów lwowskich, dalej duchowieństwo, wśród którego byli: arcybiskup Teodorowicz, książę biskup krakowski Sapieha, ks. biskup Nowak z Krakowa, biskupi Wałęga i Komar z Tarnowa, biskupi Pelczar i Fiszer z Przemyśla, biskup Bańkowski, a dalej reprezentanci władz, instytucyj, stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami. U wrót kościoła chór „Lutni" odśpiewał „Ecce sacerdos Dei". Po odczytaniu bulli do kapituły i kleru, powitał ks. metropolitę ks. prepozyt Jełowicki. Na przemówienie to odpowiedział ks. arcybiskup Twardowski. Po „Homagium" ks. kanclerz Hatuniewicz odczytał bullę do ludności, poczem nastąpiła suma pontyfikalna z kazaniem. Po nabożeństwie odbyło się błogosławieństwo arcypasterskie.

MINISTER GRABSKI WE LWOWIE. W niedzielę przybył do Lwowa minister oświecenia publicznego, p. St. Grabski w sprawach swojego resortu.

DEKORACJA KS. BISKUPA PELCZARA. Ze Lwowa donoszą 10 bm.: Dzisiaj w urzędzie wojewódzkim odbyło się uroczyste wręczenie krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski przemyskiemu biskupowi Józefowi Sebastjanowi Pelczarowi.

NA ZNAK ŻAŁOBY. Ze Lwowa donoszą: W dniu pogrzebu ofiar zajść na bruku krakowskim powiewały we Lwowie na znak żałoby chorągwie o barwach państwowych, wywieszone do połowy masztu na wszystkich budynkach władz.

STRAJK LEKARZY KASY CHORYCH. Z Łodzi donoszą: W dniu wczorajszym rozpoczął się strajk lekarzy Kasy chorych miasta Łodzi. Strajk ma charakter ekonomiczny. Lekarze przyjmują ubezpieczonych w mieszkaniach własnych za opłatą minimalną, wydając odpowiednie świadectwa. Rokowania rozpoczęte nie dały pomyślnych wyników. Pozostały personal Kasy chorych jest czynny.

ZAWIESZENIE „ZIEMI LUBELSKIEJ". Z Lublina donoszą: Z dniem 8 bm. zawieszony został na mocy decyzji sądu okręgowego w Lublinie demokratyczny dziennik „Ziemia Lubelska".

ARESZTOWANIE WŁAŚCICIELI FABRYKI PAPIEROSÓW „POMORZE" W BYDGOSZCZY. Wielką sensację wywołała onegdaj w Bydgoszczy wiadomość, podana przez „Gazetę Bydgoską", o aresztowaniu właścicieli fabryki papierosów „Pomorze". Fałszowano na wielką skalę banderole na papierosy, przyczem skarb państwa ponosi olbrzymie straty.

Od pewnego czasu — jak donosi „Gazeta Bydgoska" — istniało podejrzenie, że firma „Pomorze" używa fałszywej banderoli na opakowania swoich papierosów. Agentowi śledczemu, któremu sprawę wykrycia tych nadużyć powierzono, udało się dowiedzieć, że jeden z właścicieli udał się do Warszawy czy Łodzi po nowy transport fałszywej banderoli, w nocy zaś z wtorku na środę przyłapał go, gdy transportował z dworca do fabryki większe paki tej banderoli.

Na tej podstawie aresztowano pp. Kossakowskiego i Skrzyneckiego oraz dwóch ich wspólników.

ZNOWU NAPAD NA POCIĄG. Z Wilna donoszą 10 bm.: Na szlaku między stacjami Lachowice i Miklaszewice miał znowu miejsce zamach na pociąg mieszano-towarowy. Na torze nieznani sprawcy ułożyli kilkadziesiąt podkładów żelaznych, które przymocowano do ziemi. Maszynista, prowadzący pociąg, zauważył wczas przeszkodę i zatrzymał pociąg. Po usunięciu podkładów pociąg ruszył w dalszą drogę.

WIEKUISTY PŁOMIEŃ. Z Paryża donoszą: Zgodnie z programem wczorajszych uroczystości na pamiątkę zawieszenia broni, o godzinie 18 jenerał Maginot zapalił na grobie nieznanego żołnierza płomień, który, poczynając od tej chwili, będzie bez przerwy podtrzymywany.

WYBUCH AMUNICJI. Z Bukaresztu donoszą: Nastąpiła tutaj eksplozja składu amunicji we forcie Domnestu. Jest 40 zabitych.

ŻYDOWSKIE PUŁKI CZERWONE. W Homlu został utworzony pierwszy żydowski terytorjalny pułk armji czerwonej. Żydowskie bataljony terytorjalne tworzą się w Mińsku i w Smoleńsku. Według planów rewolucyjnej rady wojennej, żydowskie formacje terytorjalne zostaną powiększone do rozmiarów dywizji. W formacjach żydowskich językiem dowództwa jest język rosyjski.

PROGNOZA NA WTOREK. Przeważnie pochmurno, miejscami mgła lub deszcze, cieplej, wiatry zachodnie.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO. Sobotnia premjera „Nauczycielki" przyniosła teatrowi imienia Słowackiego nowy sukces w tej części sezonu. W sztuce tej zyskał teatr atrakcję artystyczną i kasową, która, dzięki świetnej grze wykonawców, ma przez dłuższy czas zapewnione powodzenie. „Nauczycielka" powtórzona będzie jutro i w piątek bieżącego tygodnia; we czwartek, 15 bm., daje teatr „Cyda" na popularnej popołudniówce dla młodzieży szkolnej o godzinie 3½ po południu po cenach o 50 procent zniżonych.

W przygotowaniu niegrany u nas od lat dwudziestu „Sen nocy letniej", poemat Szekspira. Arcydziełu komedjowemu nadaje teatr godną oprawę sceniczną w nowych dekoracjach, kostjumach i rekwizytach projektu Andrzeja Pronaszki, a nadto popularną ilustrację muzyczną Fr. Mendelssohna-Bartholdy wykona zwiększona orkiestra teatralna pod kierunkiem Kazimierza Meyerholda, oraz członkowie chóru Towarzystwa oratoryjnego. Ewolucje i tańce układu p. Heleny Buczyńskiej.

Dyrekcja prosi tą drogą publiczność o punktualne przychodzenie do teatru, gdyż po podniesieniu kurtyny wejście na salę będzie wzbronione; przestrzegać się tego będzie zwłaszcza przy „Śnie nocy letniej", który rozpoczyna uwertura orkiestry i w czasie jej grania wszystkie drzwi na salę będą zamknięte.

TEATR OPERA I OPERETKA. Dzisiaj, we wtorek, 13 bm., o godzinie 7.30 wieczorem „Szalona Lola" z J. Kozłowską w partji tytułowej. Najbliższe dnie przyniosą nam dwie nader interesujące premjery: operę „Jaś i Małgosia" Humperdincka, zawsze tak atrakcyjną dla naszych milusińskich (jutro, we środę, 14 bm.) i operetkę Millöckera „Palestrant", przypominającą najświetniejsze tradycje arcydzieł operetkowych.

TEATR „BAGATELA". „Pokojówka szuka miejsca" Sachy Guitry powtórzoną będzie w poniedziałek, wtorek, środę bm. z pp.: Skalską, Wernicz, Wesołowskim, Zbuckim, Godlewskim i Szubertem. We czwartek, 15 bm., atrakcyjna sztuka Méré „Obłęd" po raz 24 z pp.: Grabowską, Frenklem i Sosnowskim. W piątek wchodzi na repertoar „Bagateli" satyryczna komedja Duhamela „Związek atletów" pod reżyserją p. Nowakowskiego. — W „Związku atletów" grają najwybitniejsze siły „Bagateli" z pp.: Grabowską, Ordyńską, Wernicz, Nowakowskim, Noskowskim, Zbuckim, Solarskim, Frenklem i Szubertem na czele.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 13 b. m.: „Nauczycielka".
Środa, 14 b. m.: „Nauczycielka".
Czwartek, 15 b. m., po południu: „Cyd"; wieczorem: „Złoty wiek rycerstwa".
Piątek, 16 b. m.: „Nauczycielka".

TEATR „OPERA I OPERETKA".

Wtorek, 13 b. m., o godzinie 7.30 wieczorem: „Szalona Lola". Występ J. Kozłowskiej.
Środa, 14 b. m., o godzinie 7.30 wieczorem: „Jaś i Małgosia".

TEATR „BAGATELA".

Wtorek, 13 b. m.: „Pokojówka szuka miejsca".
Środa, 14 b. m.: „Obłęd".
Czwartek, 15 b. m.: „Obłęd".
Piątek, 16 b. m.: „Związek atletów" (premjera).
Sobota, 17 b. m., po południu: „Pokojówka szuka miejsca"; wieczorem: „Związek atletów".
Niedziela, 18 b. m., po południu: „Pokojówka szuka miejsca"; wieczorem: „Związek atletów".
Poniedziałek, 19 b. m.: „Związek atletów".
Wtorek, 20 b. m.: „Związek atletów".

KINOTETAR „REDUTA" (ul. Lubicz 15).

Wtorek, 13 b. m.: „Drabina śmierci". Obraz awanturniczy w 6 aktach.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Wtorek, 13 b. m.: „Zatruty kwiat miłości". Dramat sensacyjny z głębin kopalni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **NOWE NUTY.** Mimo trudności wydawniczych pojawia się u nas dość dużo nowości. Zasługi na polu wydawniczem ma nakład **Gebethnera i Wolffa.** Z przyjemnością stwierdzić należy, że w nakładzie tym spotyka się coraz więcej rzeczy cennych o trwałej wartości artystycznej, a coraz mniej foxtrotów, shimy i innych tańców, obliczonych na potrzebę chwili i nęcących jaskrawą okładką.

Z ostatnich nowości zanotować należy subtelne minjatury fortepjanowe **Aleksandra Michałowskiego** op. 22—29, jak zawsze pełne poezji i liryzmu. **Czesław Marek** wydał pieśń do słów Kasprowicza „Wiatr gnie sieroce smreki" i pełen finezji walc fortepjanowy; **Bolesław Winkler** drobne liryki fortepjanowe op. 3, 11 i 12, obejmujące Etudę, Walczyk i „Moment musical". Nowością dla skrzypków będą „Caprices" **B. Szałowskiego** na skrzypce solo i Sonata D-moll na skrzypce i fortepjan **Lucjana Kamieńskiego**; tegoż kompozytora „Polskie pieśni ludowe" w trzech zeszytach są cennym i pożądanym nabytkiem naszej literatury wokalnej.

Wybitne stanowisko zagranicą zdobywa nasz kompozytor **Stanisław Lipski**, którego niezmiernie melodyjny Valse-Boston „Lettre de Souvenir" wydała wiedeńska firma „Lloyd-Verlag". Popularna już pieśń „Hej siewacze" ukazała się w drugim nakładzie u znanej firmy Piwarski i Sp. Dla pianistów miłą nowością będzie „Legenda jesieni", minjatura fortepianowa. **(R).**

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Dr Ignacy WEINFELD: „Tablice statystyczne Polski 1923". Warszawa—Bydgoszcz. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska".

Niesłychanie cenne i potrzebne wydawnictwo prof. Weinfelda przynosi statystyczne dane o Polsce, opracowane według najnowszych źródeł. Tablice cyfrowe obejmują wykazy ludności, religji, majątku narodowego, wielką własność, współdzielnie, wydajność pracy, ceny inwentarza, górnictwa, spółki akcyjne, statystykę kryminalną i t. d. — Wszystko to, opracowane na szerokiem tle stosunków międzynarodowych, aby Polskę w tem oświetleniu uwypuklić. Dla oceny stosunków gospodarczych Polski „Tablice" niosą nieoszacowany materjał. **B.**

Z sali sądowej

Kraków, 13 listopada.

NIELETNIA MORDERCZYNI.

Wczoraj przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa przeciw 17-letniej Józefie Piskoszównej z Trzciany, oskarżonej o zbrodnię morderstwa rabunkowego.

W marcu ubiegłego roku ciotka obwinionej, 80-letnia staruszka, mieszkająca samotnie na końcu wsi, została skrytobójczo zamordowana przez uduszenie i zadanie ciosu widłami w głowę. Po tem morderstwie zrabowano z chałupy staruszki znaczną ilość słoniny i cetnar zboża ,oraz garderobę. — Podejrzenie o dokonanie mordu padło pierwotnie na głuchą służącą i jej braci, jednak w toku śledztwa wójt gminy, Śliwa, dowiedział się, iż Piskoszówna, zamieszkująca od 9 roku życia w domu ojca swego w Trzcianie, podczas gdy rodzice prowadzili gospodarstwo w sąsiedniej wsi Libichowicach, rozdaje w wielkich ilościach słoninę. Ten szczegół spowodował przeprowadzenie rewizji u Piskoszównej, przyczem w stajni znaleziono zakopaną w gnoju garderobę zamordowanej, zawiniętą w chustę.

Przesłuchana Piskoszówna wobec policji i organów sądowych w Wiśniczu przyznała się do popełnienia zbrodni, opisując szczegółowo przebieg mordu, przyczem pytana o pobudki, nie dawała żadnych wyjaśnień, zaprzeczając również, jakoby miała jakichś wspólników.

Na wczorajszej rozprawie Piskoszówna odwołała w całości swoje przyznanie się do winy i podała, że zeznania swoje w policji złożyła z obawy przed biciem, zaś w dalszem śledztwie miano ją rzekomo zapewniać, że w razie przyznania się, będzie uwolniona.

Przesłuchano następnie wszystkich świadków, którzy potwierdzili szczegóły aktu oskarżenia.

Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Dzisiaj ma zapaść wyrok.

Przewodniczy sędzia Markiewicz, wotują sędziowie Kraus i Federowicz, oskarża podprokurator Michałowski, broni adwokat dr Heski.

Wystawa obrazów Sylwerjusza Saskiego

Kraków, 12 listopada.

Z plejady żyjących uczniów Matejki, jeden z najwybitniejszych, prof. Sylwerjusz Saski, urządził na cele Tygodnia akademickiego w sali Tow. rolniczego zbiorową wystawę obrazów swoich, której otwarcie odbyło się w niedzielę przy bardzo licznym udziale publiczności. Przybyli między innymi prof. Estreicher, starosta Bal, liczne grono malarzy, oraz miłośników sztuki. Wystawa przyniosła dorobek artysty przeważnie z ostatnich kilku lat, dorobek niezmiernie zaciekawiający z tego względu, że Saski, należący do starszego pokolenia malarzy, jest jednym z nielicznych mistrzów pędzla, reprezentujących malarstwo figuralne i rodzajowe, rzucone na tło pierwiastka ludowego w sztuce. Przed trzydziestu laty zaciągnął się on pod sztandary ludowców w sztuce i pospołu z Tetmajerem, Wodzinowskim, Radziejowskim i Żelechowskim po powrocie z Monachjum, poszedł między lud i w tej dziedzinie szukał oparcia dla swego talentu i twórczości, która już od pierwszych jego wystąpień na arenie malarstwa w krak. Tow. sztuk pięknych zwróciła na niego uwagę i uznała go za jednego z pionierów tego kierunku. Za jego to, i kolegów jego sprawą stanęło i rozkwitło bujnie malarstwo ludowe, wzbogacając plon rodzimy dopływem motywów swojskich, oryginalnych, odczutych z serdecznem umiłowaniem.

Po kilku latach intensywnej twórczości, która zapewniła mu już zdecydowane stanowisko w sztuce, Saski zamilkł, oddawszy się pedagogice malarskiej — aż dopiero okres powojenny przerwał to milczenie. Na naleganie kolegów i przyjaciół, ceniących i uznających talent Saskiego, artysta wrócił do pędzla a owocem wznowionej twórczości była zeszłoroczna zbiorowa wystawa w Tow. sztuk pięknych. Dała ona w przybliżeniu przegląd całej działalności Saskiego od pierwszych studjów szkolnych do obrazów monachijskich i późniejszych, które mówiły o skrystalizowanym indywidualiźmie malarza, idącego własną drogą, obcego wszelkim wpływom nowatorskim, który stworzył sobie własny świat motywów, własne metody, oparte o studjum w szkole mistrza Matejki i dopełnione wpływami szkół monachijskich. Wyłoniła się z tego twórczość zdrowa, jędrna, nawskroś swojska, związana organicznie z dzisiejszą sztuką, a przecież idąca odmiennemi szlakami metody, techniki i sposobu ujmowania motywów malarskich. Na czoło wystawy wysuwa się znana z zeszłorocznej wystawy kompozycja „Zaloty ułana“, duży obraz figuralny, kolorystyczny, skomponowany kapitalnie i ujmujący wyrazem swojskości. Obok tego obrazu drugi „Psotnik góralski“, wnętrze figuralne ze sceną rodzajową, dalej „Powrót z urlopu“, „List“, „Matka i córka“, wszystko bijące kolorem, kapitalnie rysowane i malowane z rozmachem i rutyną starego majstra obracającego się z całą swobodą w kole tematów rodzajowych, wykluczonych niemal zupełnie z malarstwa dzisiejszego.

Poza tem cały szereg doskonałych pejzażów i portretów, między innemi świetny portret hr. B. Tyszkiewicza w polskim stroju, malowany z maestrją, przypominającą pędzel Pochwalskiego, zarówno podobieństwem jak i traktowaniem szczegółów. Portret ten, najcelniejsze dzieło sztuki na wystawie — rzecz dziwna — nie zyskał aprobaty jurorów Tow. sztuk pięknych, co skłoniło artystę do wycofania swej wystawy z urzędowego pałacu sztuki i przeniesienia jej do pięknej sali Tow. rolniczego. Dobre obrazy mają czasem swoje „fata“. **P.**

ODEZWA PREMJERA DO POLAKÓW W AMERYCE.

Warszawa, 12 listopada.

(PAT). Prezydent ministrów wystosował do obywateli polskich w Ameryce następującą depeszę z okazji uroczystości 5-tej rocznicy zawieszenia broni po wielkiej wojnie:

Rodacy! Polska myśli zawsze o was uczuciem gorącej miłości: Wasza praca i ofiarność dla macierzy, wasza pamięć o tych, których pozostawiliście w starym kraju, wasza solidarność dla tradycyj narodowych, podtrzymywały nas podczas długiej nocy niewoli i ucisku w tej nadziei, że gdy wybije godzina walki o wolność Polski, znajdziecie się pod sztandarem orła białego i staniecie w jej szeregach, walcząc pod hasłem niepodległości.

Rzeczywistość przewyższyła nasze oczekiwania. Żyjąc wśród wielkiego narodu, który z tamtej strony oceanu rozwinął przed światem zasoby swojej niezwyciężonej energji, pracy żywotnej i samodzielnej, wpatrzeni z jednej strony w postacie Washingtona i Lincolna, z drugiej zaś Pułaskiego i Kościuszki, **stanęliście karnie i ofiarnie, szafując obficie krwią i mieniem wówczas,** gdy wielka wojna zachwiała staremi potęgami Europy i kiedy znakomite zwycięstwo po stronie zwyciężonych uratowało wolność narodów. Wasz patrjotyzm przyczynił się w wysokim stopniu do utworzenia armji polskiej, która stanęła obok wojsk wielkiej koalicji, równocześnie zaś wasze serce i ofiarność pomogły znękanej i wygłodzonej ojczyźnie przetrwać długie lata olbrzymich krwawych zapasów, uchroniły od niechybnej zagłady rzesze polskich dzieci, stanowiących nadzieję i przyszłość naszego kraju. W tej wielkiej epoce spełniliście swój obowiązek wobec ziemi, rodziny, sumienia i ludzkości.

Pięć lat mija od zakończenia wojny światowej. Przez ubiegły ten czas Polska skrzepiła się, rozrosła, stężała w zatwierdzonych swoich granicach, spotężniała w swojej organizacji wewnętrznej. Nowem ziarnem pokryły się jej opustoszałe podczas wojny niwy, dymią znowu pracowicie kominy fabryk, dzieci nasze w naszych własnych szkołach poznają wiedzę i prawdę, pulsuje żywo i silnie całokształt państwowego życia polskiego. 5-tą rocznicę zakończenia wielkiej wojny obchodzimy wraz z wami, obywatele Stanów Zjednoczonych, święto ku czci żołnierskiego hartu i męstwa. Na święto to przybywa do was z Polski, jeden z tych, co was prowadził w walce o wolność i niepodległość, generał Józef Haller. Wiezie on wam ojcowskie i braterskie pozdrowienia z waszego kraju, odda się wraz z wami wspomnieniom wielkich wypadków, których byliście uczestnikami, wytłómaczy wam wiele zdarzeń nie zawsze trafnie rozumianych.

Korzystając z obywatelskiego i żołnierskiego święta waszego narodowego i rzadu polskiego, proszę was **o dalszą pamięć, o pracę dla ojczyzny, będącej w nieustannych prawych wysiłkach wszystkich swoich synów, aby mogła mocarstwową swoją potęgą stać się podstawą prawa i szczęścia dla wszystkich Polaków.** Bądźcie godni tego wielkiego daru, którym opatrzyła nas Opatrzność tj. niepodległości i wolności narodu, o której tak długo marzyliśmy. Okażmy się zaś godni wielkiej przyszłości, jeżeli wszyscy bez wyjątku żyć będziemy wielkiemi ideałami, jeżeli przejmiemy się zasadami wielkiego narodu, u którego pełnienie obywatelskich obowiązków jest pierwszą cnotą obywatela, dobro ogółu nieustanną jego troską, niezależność i wolność kraju. Temi hasłami musimy się kierować, według nich myśleć i czynić. Niech żyją Stany Zjednoczone, niech żyje Polska, niech żyje wolność i niepodległość.

Prezydent ministrów Witos otrzymał dnia 12 bm. następujący telegram z Chicago:

Orędzie polskiego premjera zostało dziś odczytane na uroczystości 5 tej rocznicy zawieszenia broni. Przeszło 100.000-czna rzesza polskich obywateli amerykańskich przyjęła orędzie to z najwyższym entuzjazmem, uważając je za zachętę do dalszej pracy dla kraju macierzystego. Byli żołnierze, doceniający ważność chwili, dziękujemy p. Prezydentowi za słowa otuchy, wyrażone w temże orędziu. Za stowarzyszenie weteranów armji polskiej podpisano: Dr Starpiński.

Zjazd delegatów P. O. W.

Warszawa, 10 listopada.

Dnia 10 bm. o godz. 5 po poł. rozpoczęły się obrady dwudniowego Zjazdu dorocznego delegatów P. O. Wolności. Zjazd został dość licznie obesłany przez wszystkie ośrodki organizacyjne P. O. W. Imponującą liczbę delegatów, bo z górą 50, przysłała robotnicza Łódź, gdzie organizacja b. pomyślnie się rozwija.

Wypadki krakowskie uniemożliwiły przybycie delegatów z okręgów: Kraków i Lwów. Zjazd zagaił M. Downarowicz. Na przewodniczącego powołano J. Pohoskiego, a do prezydjum: Wacława Sieroszewskiego, pos. I. Kosmowską, pos. Langiera, St. Boguszewskiego, L. Zarzyckiego (sekretarz), Błońską i Ostrowską. J. Pohoski w przemówieniu wstępnem oddał hołd poległym wojskowym i cywilnym w czasie walk w Krakowie, a następnie uczczono przez powstanie zmarłego członka Zarządu Głównego śp. W. Gorzyckiego. Następnie przemawiali: W. Sieroszewski, oddając się po kilkomiesięcznej przerwie pracy w P. O. Wolności, a następnie p. Hryniewski, który powitał Zjazd w imieniu Związku Strzeleckiego.

Po przyjęciu regulaminu obrad i porządku dziennego sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego składał p. Guliński, sekretarz Zarządu. Dotychczas zgłoszono następujące wnioski: 1) wyrażający hołd armji polskiej i jej twórcy Józefowi Piłsudskiemu; 2) wyrażający głębokie współczucie ofiarom wypadków w Krakowie zarówno wojskowym jak i osobom cywilnym, 3) protest przeciwko używaniu wojska do walk bratobójczych, jako podpory rządu, pozbawionego autorytetu moralnego, jak również przeciwko niszczeniu sił moralnych wojska i więzów, łączących lud i wojsko; 4) protest przeciwko wydanym zarządzeniom inwigilowania twórcy armji polskiej pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego; 5) wniosek, że P. O. W. nie dopuści do zamachu faszystowskiego w Polsce i użyje wszelkich rozporządzalnych środków, aby do przewrotu nie dopuścić.

Poza tem zgłoszono szereg wniosków organizacyjnych. Dzisiaj dalszy ciąg obrad i uroczysta akademja 5-ej rocznicy wypędzenia okupantów z kraju.

Wybrano Zarząd główny w następującym składzie: przewodniczący Skwarczyński, członkowie Sieroszewski, Chowko, Szpotański, Moraczewski, Niedziałkowski, Anusz, Miedziński, Woźnicki, Kościałkowski, Długoszewski.

Wewnętrzne sprawy polskie

SPRAWA RADY FINANSOWEJ.

Warszawa, 12 listopada (Tel. wł.) Jak donosi „Gazeta Warszawska“, **w dniu dzisiejszym zostanie prawdopodobnie utworzona, jako organ doradczy przy ministerstwie skarbu, Rada finansowa.** Wedle obiegających pogłosek, w skład jej mają wejść b. minister skarbu **Michalski,** senator **ks. Adamski,** były minister skarbu **Władysław Byrka** i poseł **Zdziechowski,** sprawozdawca budżetu Sejmu.

Ten sam dziennik donosi, że w ministerjum skarbu prowadzone są przygotowania do założenia banku emisyjnego. **Ostateczny tekst projektu będzie gotowy w końcu b. tygodnia,** poczem zostanie rozpatrzony przez Radę ministrów i Radę finansową.

SPRAWA ZAJŚĆ KRAKOWSKICH PRZED SEJMEM.

Warszawa, 12 listopada (Tel. wł.) Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu, na którem obecni będą goście jugosłowiańscy, **znajduje się na porządku dziennym sprawa ratyfikacji traktatu handlowego polsko-jugosłowiańskiego.**

Pozatem rozpatrywane będą **wnioski z powodu krwawych zajść krakowskich.**

PISMO POSŁÓW P. P. S. DO MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa, 12 listopada (Tel. wł.) Marszałek Sejmu **Rataj** otrzymał dziś **od klubu P. P. S. pismo, w którem posłowie socjalistyczni zawiadamiają, że nie wezmą udziału w obiedzie i raucie, wydanym na cześć gości jugosłowiańskich.** Jako motyw tego kroku podają posłowie, że w strajku, na skutek zarządzeń władz naczelnych **zginęło tylu przyjaciół stronnictwa i towarzyszy, że nie mogą obecnie zasiąść przy jednym stole z członkami gabinetu,** dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość. Pismo podpisali pos. Barlicki i Moraczewski.

LIKWIDACJA STRAJKU KOLEJOWEGO

Warszawa, 12 listopada (AW). Wedle wiadomości, które nadchodzą od wszystkich okręgów dyrekcyj kolejowych, **strajk kolejowy został zlikwidowany na całym obszarze Rzeczypospolitej.**

ZMIANY PERSONALNE W MIN. SPRAW WEWN.

P. A. T. donosi, że w ministerstwie spraw wewnętrznych nastąpiły pewne zmiany personalne. W szczególności tymczasowe kierownictwo departamentu administracyjnego, którego dyrektorem jest przebywający w Katowicach na stanowisku delegata rządu, p. Koncki, powierzone zostało przez ministra Kiernika naczelnikowi wydziału prezydjalnego p. **Koziowskiemu.** Kierownictwo wydziału prezydjalnego objął dr **K. Górski,** starszy referent tego wydziału. Wicedyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego p. **Jasztołt,** objął obowiązki naczelnika wydziału ochrony granic, spełniane dotychczas przez obecnego naczelnika wydziału porządku publicznego i policji J. Dworskiego. Obowiązki naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego objął **J. Jilecki,** starszy referent tego wydziału.

ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIEM.

„Wiek Nowy“ donosi: W ostatnich dniach zaszły w województwie lwowskiem dalsze zmiany. Dotychczasowy szef prezydjalny województwa radca Doschot przeniesiony został do Brześcia Litewskiego, ewentualnie rozpocząć ma dłuższy urlop zdrowotny. Kierownictwo prezydjum województwa objął radca wojew. Jerzy hr Wodzicki.

Zaznaczyć też należy, że od kilku dni utrzymuje się w mieście naszem wiadomość, jakoby stanowisko wojewody lwowskiego objąć miał już w czasie najbliższym zasłużony i tak szanowany w naszem mieście dyrektor policji, dr Reinlander.

SPRAWA PROKURATORJI SKARBU.

Jak z Warszawy donoszą, profesor uniwersytetu warszawskiego Nagórski, wystąpił przeciwko projektowi zmiany ustroju prokuratorji generalnej. Wedle nowych planów, prokuratorja zamiast urzędu samoistnego ma być zależna od prezydjum ministrów i stać się urzędem pomocniczym przy ministerstwie skarbu, a nazywać się ma prokuratorjum skarbu. Autor uważa, że w ten sposób zadany zostaje cios niezależności zadania prokuratorji, która pozostawałaby bardzo pod wpływem ministerstwa skarbu, co przeszkodzi poważnemu pracownikowi w zajmowaniu w prokuratorji ważniejszych stanowisk, gdyż nikt nie odda swej niezależnej myśli w służbie administracyjnych zarządzeń. Autor przytacza, że w r. 1921 prokuratorja prowadziła 1464 procesy, a w r. 1922 — 5317.

NOWE PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH

Jak z Warszawy oficjalnie donoszą, na plenarnem posiedzeniu Rady kolejowej 9 bm. zaproponował komitet taryfowy obecnie **dalsze podwyższenie taryf osobowych i towarowych z dniem 1 grudnia br.,** i przyjęcie zasady **automatycznego podwyższania,** wedle wzrostu wskaźnika kosztów eksploatacji kolei państwowych. Wysokość tego wskaźnika ma ustalać perjodycznie komitet taryfowy. Rada kolejowa przyjęła wszystkie wnioski komitetu taryfowego.

Następnie Rada kolejowa przyjęła sprawozdanie b. ministra kolei Jasińskiego oraz sprawozdanie komitetu nowobudowanych kolei, złożone przez b. dyrektora lwowskiej dyrekcji kolejowej, Rybickiego.

MANIFESTACJA POLSKO-FRANCUSKA.

Paryż, 11 listopada. (PAT). Wczoraj odbył się pod przewodnictwem posła Zamoyskiego bankiet organizowany każdego miesiąca przez towarzystwo gospodarcze i handlowe. Około 150 osób uczestniczyło w bankiecie, który zmienił się w olbrzymią manifestację na cześć Polski. Senator Jan Morel, prezes towarzystwa, Lorie, deputowany i sekretarz generalny towarzystwa, przedstawili w przemówieniach **wspólność interesów politycznych i ekonomicznych obu krajów Polski i Francji.** Jerzy Demargue, który uczestniczył w wycieczce do Polski, zorganizowanej przez towarzystwo przyjaciół Polski, skreślił w barwnych słowach obraz położenia geograficznego Polski i wskazał liczne bogactwa tego kraju. Ostatni przemawiał poseł Zamoyski, przedstawiając stan stosunków handlowych między Polską a Francją i wykazując cyfrowo wzmożenie wzajemnej wymiany handlowej między obu krajami. Zakończył toastem na cześć **nienaruszalnego sojuszu narodu polskiego i francuskiego.**

Przesilenie w Grecji

Ateny, 12 listopada (PAT). Do króla zwrócił się były pełnomocny poseł grecki w Waszyngtonie, Russas, i zaproponował mu, **aby albo abdykował, albo opuścił przejściowo kraj aż do chwili przeprowadzenia nowych wyborów oraz plebiscytu w sprawie ustroju państwowego.** W odpowiedzi na tę propozycję król oświadczył, że nie podejmie żadnej inicjatywy i że całkowicie zastosuje się do opinji rządu. Król pozostawił też rządowi całą odpowiedzialność za rozwiązanie kryzysu gabinetowego, które nastąpi prawdopodobnie już w dniach najbliższych. Zaprzeczają też, jakoby król miał zwołać radę koronną na posiedzenie.

Dział ekonomiczny

PODPISANIE TRAKTATU POLSKO-FIŃSKIEGO

Dnia 10 bm. zostały w Warszawie zakończone rokowania polsko-fińskie w sprawie traktatu handlowego. O godz. 6 po południu w ministerstwie handlu i przemysłu **został podpisany traktat handlowy i nawigacyjny między Rzecząpospolitą Polską a Finlandją.** Ze strony polskiej podpisali go p. Strassburger, prezes delegacji polskiej i p. Szydłowski, minister handlu i przemysłu. Do delegacji polskiej wchodzili prócz p. Strassburgera p. Węcławowicz, naczelnik wydziału w ministerstwie handlu i przemysłu, p. Szumlakowski, radca legacyjny i zastępca naczelnika wydziału wschodniego, następnie prof. Kasperski, p. Taylor, st. referent M. S. Z. i sekretarz p. Geppert. Delegację fińską stanowili prócz p. Procope, były minister Makkonen oraz p. Wuörima, sekretarz legacyjny. Ponadto brali udział poseł fiński w Warszawie p. Ehrstroem i p. Ernst, sekretarz legacyjny poselstwa w Warszawie.

Po podpisaniu traktatu handlowego p. Strassburger, jak i p. Procope podkreślili znaczenie zawarcia traktatu, który niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia węzłów przyjaźni między obu państwami.

PODWYŻSZENIE KAR ZA ZWŁOKĘ OD ZALEGŁYCH PODATKÓW I OPŁAT. Sejm i Senat uchwaliły ustawę o podwyższeniu kar za zwłokę w uiszczeniu podatków i opłat. Ustawa zacznie obowiązywać z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw R. P.“, które nastąpi w dniach najbliższych. Wprowadza ona kary w wysokości 5 procent dziennie, w miejsce dotychczasowych 10 procent kar w stosunku miesięcznym. — Wobec tego od dnia ogłoszenia ustawy, obliczane będą od wszelkich zaległości kary za zwłokę po 5 procent dziennie, a tylko od zaległości, powstałych przed ogłoszeniem ustawy, będą pobierane kary w wysokości 10 procent miesięcznie, a to po dzień ogłoszenia ustawy.

* **POŻYCZKA ZŁOTA Z ROKU 1922.** Jak z Warszawy urzędowo donoszą, ministerstwo skarbu zawiadomiło Izby skarbowe, że obligacje 8-procentowej pożyczki złotej z roku 1922 mają wszelkie prawa papierów, posiadających zabezpieczenie pupilarne i mogą być przyjmowane, jako wadja przy licytacjach, kaucje przy kontraktach ze skarbem państwa i mogą być składane do depozytów wszystkich instytucyj rządowych. Równocześnie określono aż do odwołania kurs, wedle którego kasy skarbowe mają przyjmować do depozytu te obligacje. Wynosi on obecnie około 75 procent ceny, notowanej na giełdzie warszawskiej, zaokrąglonej do 1 miljona marek za odcinek obligacji na 10 złotych i 10.000 marek Kurs odcinka na 50 złotych i 50.000 marek równa się w tymsamym stosunku 5 miljonów marek. O ewentualnych zmianach kursu będzie ministerstwo skarbu w należnym czasie zawiadamiało Izby skarbowe.

* **PODATEK PRZEMYSŁOWY.** Wskutek uchylenia ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 17 stycznia 1922 roku i zastąpienie jej ustawą z dnia 19 maja 1923 roku, zachodzi potrzeba wprowadzenia zmian w projekcie rządowym ustawy, zmieniającej ustawę, wprowadzającą austrjacki kodeks handlowy. W związku z tem do projektu rządowego mają być wniesione odpowiednie poprawki.

* **ZASTĘPSTWA P. K. K. P.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że wskutek upoważnienia ze strony ministerstwa skarbu z dnia 25 z. m., utworzone zostały dalsze niżej wymienione zastępstwa Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, które w dniu 15 bm. rozpoczynają swą działalność. Miejscowość Buczacz koresponduje z oddziałem w Stanisławowie za pośrednictwem powiatowej Kasy Oszczędności. Cieszyn koresponduje z Bielskiem na Śląsku za pośrednictwem Oddziału Polskiego Banku krajowego. Rypin koresponduje z Płockiem za pośrednictwem Banku współdzielczego i Współdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Po dniach niepewności i rezerwy, nastąpiła wczoraj na rynku akcyjnym zmiana sytuacji. Od samego początku zebrania ujawniała się coraz mocniejsza tendencja i popyt, przy mniejszej podaży. Robiono bardzo żywo po coraz to wyższym kursie, wszystkie też niemal papiery zyskały znaczne zwyżki. „Republika“ doniosła onegdaj (o czem na innem miejscu), że kapitał angielski zaczyna interesować się naszemi akcjami, co spowodować może szybką ich zwyżkę.

Na pogiełdzie również tendencja mocna. Gazy płacono 19,000.000 bez towaru; Jaworzno drobne 16,250.000—17,000.000; Chybi 5,800.000-6,000.000; Nafta Krosno płacono 750.000; Silesia 2,300.000; Len 380.000—400.000; Lokomotywy 270.000—290.000.

Na rynku dewizowym usposobienie słabsze.

CEDUŁA KURSOWA

giełdy krakowskiej

z dnia 12 listopada 1923 r.

	W tysiącach marek pol.	
	Żądano – dawano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	400—450	400 430
Bank Małopolski	575—625	575—600
Ziem. Bank kred.	90—150	100—1[illegible]
Powsz. Bank kred.	30—45	33 41
Bank Komercjalny	50—1[illegible]0	60 90
Bank zw. sp. zar.	2700—3000	2800
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	250—300	2[illegible]0—285
Impex	8—9	8.5—8.75
Pharma	200—250	230
Bracia Rolniccy	150—200	175
Polski Głob	2[illegible]—20	
Żegluga Polska	50—70	53.5—60
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	8200—8500	8275—8325
Cegielski	600—650	6[illegible]0—640
Parowozy	250—30[illegible]	250—275
Automotor	300—350	300—325
Trzebinia	290—350	290—330
Pocisk	325—[illegible]75	350
Górka	7700—8[illegible]00	7700—8100
Siersza	5000—5500	5100—5300
Tepege	2300—27[illegible]0	2400—2500
Polska Nafta	200—250	2[illegible]0—240
Pokucie	280—320	290—300
Oikos		
Strug	400—500	400—500
Syndykat koszyk.	140—190	155
Tłuszcze Trzebinia	2500—3000	2700—2750
Krakus	375—4[illegible]5	[illegible]—4[illegible]0
Chodorów	3700—4000	38[illegible]0—3900
Ćmielów	630—730	6[illegible]0—70[illegible]
Elektrownia Siersza	150—200	150—180
Niemojowski	270—320	270—300
Kapelusze Myślenice	140—170	

GIEŁDA WARSZAWSKA z 12 listopada. PAT. (Cyfry w tysiącach marek polskich).

Akcje: Bank powszechny kredytowy 50—55—50; Bank dla handlu i przemysłu 1.400; Bank zjednoczonych ziem polskich 800—825; Bank współdzielczy 1.200—1.500; Bank handlowy Warszawa 2.900; Bank przemysłowy Lwów 440—400—475; Bank Związku sp. zarobkowych 3.200—3.450; Bank Związku ziemian 150-170; Cerata 120—250—200; Puls 270; Wildt 300—375—340; Cukier Warszawa 5.800—4.500—5.200; Częstocice 22.000—24.000—25.000; Firley 275—270; Cegielski 610-650—620; Modrzejów 11.000—8.500—9.200; Rudzki 2.200—1.700—1.800 — 2.360 — 1.900 — 2.000—2.100—2.360—1.900—2.160; Parowozy 300—280—290, V. emisja 275—240—245; Zawiercie 370.000; Żegluga 150—205; Elektryczność 2.000—2.200—1.950; Spirytus 1.600-2.000—1.650; Polska nafta 225—210—215; Lenartowicz 67—61—62; Siła i Światło 535—490—510; Norblin 975-1.100—1.000; Belpol 55—65—50; PTE 175—185—165; Unia 5.500—5.800; Sole potasowe 3.400; Kijewski 2.300-1.950—2.200; Czersk 2.000—2.400—2.150. III. emisja 1.150—875—925; Gosławice 1.550—1.400—1.450; Michałów 1.350—1.200—1.275; Łazy 150—135; Węgiel 6.150—6.350—5.400—5.500—6.000—6.300—6.100; Lilpop 480—590—680—630; Ostrowiec 12.500—10.200—11.000; Ron Zieliński 600—580—590—550—525—550; Pocisk 380—360—370; Zieleniewski 9.000—8.600; Żyrardów 325.000-265.000; Borkowski 380—410—400; Jabłkowscy 130—140—110; Polbal 80; Haberbusch 5.500—4.300—4.400; Pustelnik 550—575—560; Trzebinia 250; Polski przemysł naftowy 600—650; Skóry 100—120; Konopie 325-320; Polski Lloyd 65—75—70; Fitzner et Gamber 6.000-7.000—6.400; TPG 3.000; Maszyny rolnicze 210—230.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1.800.000—1.795.000, sprzedaż 1.813.000, kupno 1.777.000; Dolary kanadyjskie 1.780.000; Korony czeskie 51.000; Frank złoty w kupnie 343.000; Bony złote 285.000—295.000—290.000; Pożyczka złota 1.900.000—1,950.000—1,925.000; Miljonówka 5,145.000.

Czeki: Belgja 87.500, sprzedaż 84.300, kupno 86.700; Holandja 675.000; Londyn 7,850.000-7,900.000-7.875.000, sprzedaż 7.955.000, kupno 7.795.000; N. Jork 1,795.000-1.790.000 sprzedaż 1.808.000, kupno 1.772.000; Paryż 98.000—99.750—99.000, sprzedaż 100.000, kup. 98.000; Praga 51.950—51.500; Włochy 78.750; Wiedeń 25, sprz. 25¼—24¾; Szwajcarja 316.500—315.000, sprzedaż 318.000, kupno 312.000.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 12 listopada. PAT. — (Zamknięcie giełdy). Paryż 31.60; Londyn 24.88; Rzym 24.75; Bruksela 27.25; Amsterdam 215¾; Wiedeń 00079.60; Budapeszt 003; Praga 16.42½; Kopenhaga 94¾; Sztokholm 149; Chrystjanja 80¼; Madryt 74; Nowy Jork 569; Buenos Aires 177; Bukareszt 275; Sofja 4.50; Belgrad 6.55; Warszawa (nienotowana).

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3654; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p. wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 4365 lub 1005.

Magazyny mebli.

Magazyn mebli **Beera Honigwachsa** 3 Kraków ulica św. Krzyża 3 sprzedaje najtaniej meble wszelkiego rodzaju.

MEBLE pokojowe, salonowe, biurowe i gięte po cenach konkurencyjnych: **Magazyn mebli F. Honigwachs i J. Langer** 3 Kraków, ul. Sienna 3 Tamże plusze!

M. BARDACH zakład tapicerski Kraków, ul. Florjańska 16 poleca wszelkie meble tapicerskie gotowe i na zamówienia. Ceny przystępne.

FABRYCZNY SKŁAD **MEBLI** stylowych, luksusowych i t. d. **S. MANNE** Kraków, Szpitalna 6.

OTOMANY garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki, **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakład **tapicersko - dekoracyjny** magazyn mebli i wyrób kołder watowych na wełnie i puchu **Antoni Rybiński** Kraków, Sławkowska 21.

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu, solidnie wykonane i łóżka studenckie — sprzedaje **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Obuwie.

Stanisław Hachaj ul. św. Tomasza l. 9. **Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.** Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

OBUWIE po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma: **GIZELA BRAND Kraków, ul. Starowiślna l. 6.**

Kawiarnie.

Kawiarnia „Podhalanka“ Kraków, ul. św. Marka 23 wydaje śniadania, obiady i kolacje. Potrawy na maśle. Ceny niskie.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Elbenschütz, Rynek 8.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza Kraków, ul. Rajska 4 kupuje używane, sztuczne zęby, od 100.000—270.000 mk., złoto, srebro, szczęki do 6.000.000 mk. Wykonuje biżuterję. Tamże sprzedaż kilimów.

ZĘBY SZTUCZNE brylanty, złoto srebro, platynę kupuję, płacąc za ząb od 150.000 mkp., szczęki do 5 milj. **Zegarmistrz Landau** Kraków, ul. Sienna 17.

Zakłady optyczne.

Optyk i mechanik **Teodor Tomaszkiewicz** Kraków, Florjańska 30 wejście przez sień przyjmuje wszelkie roboty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące. Wielki wybór binokli i okularów.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno - fryzjerski **Fr. Budziaszek** Kraków, ul. Grodzka 3, I. p. kupuje obcięte włosy i wyczeszki.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Bielizna.

Hugo Weinmann ul. Starowiślna L. 6 poleca dla P. T. Panów wykwintną bieliznę i obuwie. Ceny reklamowe.

Zakłady krawieckie.

Magazyn ubiorów wojskowych i cywilnych **Wincentego Żmudy** Kraków, ul. św. Tomasza 21.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.